



Sygn. akt II USKP 72/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Halina Kuryło (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania E. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Białymstoku
z udziałem M. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 14 marca 2023 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 19 marca 2021 r., sygn. akt III AUa 670/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku decyzją z dnia 10 listopada 2016 r. stwierdził, że E. S. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność M. S. nie podlega obowiązkowo

ubezpieceniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu a także dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 31 stycznia 2019 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż E. S. jako osoba współpracująca z M. S. prowadzącym pozarolniczą działalność podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu a także dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że E.S., urodzona [...] 1980 r., ukończyła w 2004 r. Szkołę w W., na kierunku Architektura Krajobrazu. W dniu [...] 2004 r. odwołująca się i M. S. zawarli związek małżeński. Mąż odwołującej, M. S., prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą „R.” w R.. Powyższa działalność była prowadzona przez płatnika niezależnie od wykonywanego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę i stanowiła dla niego dodatkowy dochód.

W związku z utratą pracy przez M. S., małżonkowie zdecydowali o rozszerzeniu prowadzonej przez płatnika działalności gospodarczej. Z tytułu tejże działalności M. S. odnotował: w 2014 r. stratę w kwocie 8.904,32 zł, w 2015 r. stratę w kwocie 6.787,53 zł, natomiast w 2016 r., w okresie od stycznia do września - dochód w kwocie 38.023,44 zł. Mąż odwołującej się zatrudniał w związku z prowadzoną działalnością pracowników w oparciu o umowy zlecenia za wynagrodzeniem od 400 zł do 2.990 zł brutto.

Również odwołująca się pomagała mu przy prowadzeniu działalności gospodarczej od 2009 r., przy czym od 2014 r. zakres tej współpracy uległ znacznemu rozszerzeniu. Strony zawierały kolejno umowy zlecenia: w dniu 12 listopada 2013 r. na okres od 12 listopada 2013 r. do 12 grudnia 2013 r. za wynagrodzeniem od 400 zł, a w dniu 10 czerwca 2014 r. na okres od 10 czerwca 2014 r. do 30 września 2014 r., za wynagrodzeniem 1.800 zł. E. S. zajmowała się kompleksowo obsługą firmy, czyli obsługą klientów i imprez, sprawami związanymi z płatnościami oraz księgowością. Odwołująca się miała dostęp do konta bankowego M. S., dzięki czemu miała możliwość robienia przelewów bankowych w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wystawiała też faktury

klientom. Była jedyną osobą, która obsługiwała biuro mieszczące się w S. W ramach współpracy zajmowała się również stroną internetową, tj. przygotowywała materiały umieszczane na tej stronie. Natomiast w okresie posezonowym zajmowała się zabezpieczeniem sprzętu na okres zimy. W październiku i listopadzie 2014 r. małżonkowie S. odbyli dwa wyjazdy celem przeprowadzenia rozmów z potencjalnymi partnerami biznesowymi.

Zwiększenie zakresu współpracy M. S. i E.S. w 2014 r., poza rozwojem firmy, wynikało również z faktu, że mąż odwołującej się został zatrudniony od dnia 10 lutego 2014 r. przez P. S.A., na stanowisku senior dealer w wymiarze pełnego etatu, zaś miejscem świadczenia pracy była W.

M. S. zgłosił żonę do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych: emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego, a także dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego w okresie od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r. z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Podstawę wymiaru składek za okres październik-grudzień 2014 r. wskazano na kwotę 9.200 zł, zaś za styczeń 2015 r. - 2.077,42 zł. Następnie odwołująca się wystąpiła o wypłatę zasiłku chorobowego za okres od 8 stycznia 2015 r. do 22 maja 2015 r., a w związku z urodzeniem dziecka w dniu 23 maja 2015 r. wystąpiła o wypłatę zasiłku macierzyńskiego za okres od 23 maja 2015 r. do 20 maja 2016 r.

M. S. wyrejestrował siebie oraz żonę z ubezpieczeń społecznych z dniem 4 stycznia 2016 r.

W dniu 28 lipca 2016 r. E. S. złożyła wniosek o wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Następnie w dniu 3 stycznia 2016 r. zgłosiła się do ubezpieczeń społecznych z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej pod nazwą „R.”.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku decyzją z dnia 30 kwietnia 2015 r. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz wypadkowe, a także na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe E. S. z tytułu współpracy z M. S. od 1 października 2014 r. wynosi 2.247,60 zł i od 1 stycznia 2015 r. 2.375,40 zł. Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 29 grudnia 2015 r., w sprawie sygn. akt III U 415/15, oddalił odwołania E. S. oraz M. S. od powyższej decyzji, zaś Sąd Apelacyjny w

Białymstoku wyrokiem z dnia 14 września 2016 r., sygn. akt III AUa 279/16, na skutek apelacji odwołujących się, uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji oraz decyzję organu rentowego z dnia 30 kwietnia 2015 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Białymstoku. Na skutek zażalenia strony, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 9 marca 2017 r., sygn. akt I UZ 66/16, uchylił wyrok Sądu drugiej instancji. Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 2 listopada 2017 r., sygn. akt III AUa 266/17, zmienił wyrok Sądu Okręgowego i poprzedzając go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2015 r. w ten sposób, że ustalił, iż podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne emerytalne i rentowe oraz wypadkowe a także na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe E. S. za miesiące: październik, listopad, grudzień 2014 r. stanowi kwota w wysokości 9.200 zł, a za styczeń 2015 r. w kwota 2.077,42 zł.

Równolegle do toczącego się postępowania sądowego w sprawie dotyczącej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne odwołującej się, w dniu 13 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku wszczął z urzędu postępowanie w sprawie ustalenia podlegania E. S. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu współpracy z M. S. przy prowadzeniu pozarolniczej działalności w okresie od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r. W wyniku tegoż postępowania, w dniu 10 listopada 2016 r. organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję nr [...], w której stwierdził, że E. S., jako osoba współpracująca z M. S. prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą, nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu a także dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r.

Przychodząc do rozważań prawnych, Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz zleceniobiorcami, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5 uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli

pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Aby można było uznać kogoś za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność, konieczne jest zaliczenie wnioskodawcy do kręgu osób wymienionych w tym przepisie, a nadto wykonywanie przez niego na rzecz tej działalności prac takiego rodzaju, rozmiaru i częstotliwości, które mają wymiar ekonomiczny i organizacyjny na tyle istotny, że mogą być postrzegane jako współpraca przy prowadzeniu działalności.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro E. S. jest żoną M. S. i małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, to ocenie podlegało jedynie to, czy odwołująca się współpracowała z mężem przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że E. S. rzeczywiście współpracowała z M. S. przy prowadzonej przez niego działalności. Zadania odwołującej się związane były z kompleksową obsługą firmy, czyli obsługą klientów i imprez, sprawami związanymi z płatnościami oraz księgowością. M. S. w tym czasie zajmował się pracą zawodową, którą wykonywał na rzecz P. S.A. Okoliczności te znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, którzy w sposób szczegółowy podawali, jak wyglądała współpraca małżonków. E. S. była traktowana przez świadków jako osoba uczestnicząca w prowadzeniu działalności i naturalnym dla nich było, aby zwracać się do niej jako osoby posiadającej rozeznanie w prowadzonej przez męża działalności. Ponadto, jak zeznał M. S., to jego żona wykonywała przelewy związane z funkcjonowaniem firmy oraz zajmowała się księgowością. Fakt ten potwierdzają dokumenty wystawiane w związku z prowadzeniem działalności. Na części z nich widnieją podpisy E. S. i M. S. .

W ocenie Sądu pierwszej instancji, czynności, które wykonywała odwołująca się, miały istotne znaczenie, zwłaszcza w sferze organizacyjnej, dla prowadzonej przez płatnika składek działalności. Współpraca ta miała przy tym charakter zorganizowany, ciągły, systematyczny i istniała nieprzerwanie przez okres kilku

miesiący. Sąd nie podzielił przy tym twierdzenia organu rentowego, że czynności E. S. ograniczały się jedynie do udzielania zwyczajowej pomocy wymaganej od współmałżonka. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uzasadniał powyższą tezę, odnosząc się do czasochłonności poszczególnych, jednostkowych zadań, którymi zajmowała się żona płatnika. Okoliczność ta nie może jednak przesądzać o tym, czy czynności realizowane przez odwołującą się były istotne z punktu widzenia działalności jej męża.

Podobnie powoływane przez organ rentowy argumenty, że niskie przychody z prowadzenia działalności gospodarczej nie uzasadniały zgłoszenia E. S. do ubezpieczeń społecznych z maksymalną stawką, nie były trafne. Sama bowiem wysokość dochodów nie przesądza o braku współpracy, gdyż istotnym jest, że określone współdziałanie ze strony odwołującej się generowało stałe (choćby i dodatkowe) dochody z tej działalności lub w zamiarze stron miało ono przyczynić się do osiągnięcia takich dochodów. W tym kontekście, jako niebędące kluczowymi dla rozstrzygnięcia sprawy jawią się okoliczności dotyczące zgłoszenia E. S. do ubezpieczeń społecznych jako osoby współpracującej w okresie, kiedy była już w ciąży oraz fakt wyższej - w porównaniu do męża - zadeklarowanej podstawy wymiaru składek. W orzecznictwie jednolity jest pogląd, że podjęcie współpracy przez kobietę w ciąży przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie przez nią świadczeń z ubezpieczeń społecznych, nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem, jeżeli współpraca ta była faktycznie wykonywana.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że E. S. rzeczywiście wykonywała czynności w ramach współpracy z mężem. Odwołująca się rozpoczynając współpracę, czuła się dobrze, a zadania, którymi się zajmowała, nie wymagały od niej zwiększonego wysiłku fizycznego i nie istniało zagrożenie dla przebiegu ciąży. Odnosząc się do zadeklarowanej podstawy wymiaru składek, Sąd zauważył, że jakkolwiek w przypadku odwołującej się jest ona rzeczywiście dużo wyższa niż płatnika składek, tym nie mniej okoliczność ta nie mogła mieć wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej rodzi bowiem obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, wobec czego organ rentowy nie mógł domagać się wyłączenia E.S. z systemu

ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że jej mąż – M. S. - zadeklarował za nią wysoką składkę na ubezpieczenie, skoro składka ta mieściła się w granicach dozwolonych przez przepisy ustawy systemowej.

Nie zmieniają powyższej oceny zarzuty organu rentowego, że po zakończeniu współpracy z płatnikiem E. S. zgłosiła się do ubezpieczeń społecznych jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą i zadeklarowała kwotę składek na te ubezpieczenia wynoszącą 555,00 zł w 2016 r. Powyższa okoliczność nie może mieć bezpośredniego wpływu ocenę, czy odwołująca się podlegała ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r. Dodatkowo zaś, fakt założenia przez E. S. działalności gospodarczej polegającej na czynnościach zbliżonych do wcześniej realizowanych przez nią w ramach współpracy z M. S. wskazuje, że odwołująca się współpracując z mężem faktycznie wykonywała systematycznie bardzo różnorodne czynności, które pozwoliły jej na zdobycie w tym zakresie doświadczenia niezbędnego w prowadzeniu własnej działalności. Również z tego powodu nie można mówić, że czynności wykonywane przez E. S. miały charakter doraźnej, nieistotnej gospodarczo pomocy świadczonej sporadycznie płatnikowi.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pozostaje też fakt, że Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 2 listopada 2017 r., sygn. akt III AUa 366/17, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. III U 415/15 oraz poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2015 r. w ten sposób, iż ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne: emerytalne i rentowe oraz wypadkowe, a także dobrowolne ubezpieczenie chorobowe E. S. za miesiące: październik, listopad, grudzień 2014 r. w wysokości 9.200 zł, a za miesiąc styczeń 2015 r. w kwocie 2.077,42 zł. W toku tegoż postępowania organ rentowy nie kwestionował podlegania przez odwołującą się ubezpieczeniom społecznym, a jedynie negował wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenie. Jednocześnie w okresie między datą wydania decyzji z dnia 30 kwietnia 2015 r. a datą decyzji zaskarżonej w niniejszej sprawie nie zaistniały żadne nowe okoliczności faktyczne, uzasadniające kwestionowanie istnienia tytułu E. S. do ubezpieczeń społecznych. W szczególności organ rentowy

wydając zaskarżoną decyzję, nie oparł się o żadne nowe dowody mogące stanowić podstawę wydania kolejnej decyzji, tym razem w przedmiocie podlegania przez odwołującą się tym ubezpieczeniom.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 19 marca 2021 r. oddalił apelację organu rentowego od powyższego orzeczenia i zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Białymstoku na rzecz E. S. i M. S. kwoty po 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd drugiej instancji zaaprobował poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną.

Sąd odwoławczy podkreślił, że M. S., oprócz wykonywania pracy zawodowej w ramach stosunku pracy prowadził równolegle działalność gospodarczą pod nazwą „R.”, która stanowiła dla niego, a tym samym dla rodziny, dodatkowe źródło dochodów. Po utracie przez niego pracy oczywistym stała się chęć rozszerzenia tej działalności, co z kolei po uzyskaniu przez płatnika kolejnego zatrudnienia wymagało intensywnej pomocy przy prowadzeniu tej działalności. Nie można pominąć, że w lutym 2014 r. M. S. ponownie znalazł zatrudnienie na odpowiedzialnym stanowisku i bardzo korzystnych warunkach finansowych, o czym świadczą jego zeznania podatkowe załączone do akt sprawy. Tego rodzaju praca wymaga dużego zaangażowania, a więc odciążenia od innych obowiązków. W sposób naturalny lukę tę mogła wypełnić odwołująca się, która na skutek wcześniejszej współpracy z mężem, przybierającej różny charakter, nabyła odpowiedniego doświadczenia pozwalającego na pełną współpracę.

Sąd Apelacyjny zauważył, że zgodnie z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej współpraca przy prowadzeniu działalności jest najszerzej rozumianą podstawą „zatrudnienia”, obejmującą swym zakresem wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę, umów cywilnoprawnych, a także wszelką pomoc członkowi rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej lub świadczeniu usług bez podstawy prawnej. O statusie osoby współpracującej w rozumieniu tego przepisu decydują trzy przesłanki: bycie w kręgu osób bliskich enumeratywnie wymienionych, pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym, „współpraca” przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. W niniejszej sprawie kontrowersyjne było spełnienie przez E. S. tego ostatniego kryterium kwalifikacyjnego. Za taką

współpracę, powodującą obowiązek ubezpieczeń, uznać należy pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie.

Niewątpliwie obowiązki E. S. w zakresie działalności gospodarczej męża cechowały się stałością, zorganizowaniem, niezbędną częstotliwością (stosowną do rodzaju działalności), samodzielnością w wykonywaniu obowiązków, między innymi przy przygotowywaniu ofert i w szeroko zakrojonej promocji działalności o charakterze turystycznym, a także przy negocjowaniu warunków współpracy z dostawcami, ubezpieczycielami i agencjami SEO. Praca odwołującej się miała zatem wartość ekonomiczną i przyczyniała się do osiągania dochodów przez przedsiębiorcę, choćby w dalszej perspektywie, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. Przychody uzyskiwane przez ubezpieczoną wpływały do majątku wspólnego małżonków, a więc stan majątkowy przedsiębiorcy byłby niższy w przypadku zatrudnienia pracownika „z zewnątrz”, choćby na podstawie umowy zlecenia, co wpływa na ocenę pracy odwołującej się jako współdziałania w celu przysporzenia dochodu z działalności gospodarczej, czy też w celu jej dalszego rozwoju (np. poszerzenia oferty dla klientów); ewentualnie takie współdziałanie może też oznaczać ograniczenie strat.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że E. S. współpracując z mężem przy prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, nie wykonywała jedynie czynności pomocniczych, na których skoncentrował się skarżący organ rentowy, ale również realizowała podstawowe czynności z punktu widzenia profilu tejże działalności. Na podstawie zebranego materiału dowodowego można z całą stanowczością stwierdzić, że odwołująca się nie tylko wykonywała czynności pomocnicze, takie jak częściowe przygotowywanie dokumentacji księgowej dotyczącej działalności gospodarczej męża i współpraca z biurem księgowym, ale w dalszej perspektywie, biorąc pod uwagę konieczne zaangażowanie płatnika w pracę zawodową w banku, podejmowała konkretne zadania, niezbędne choćby do przygotowania kolejnego sezonu turystycznego. E. S. spotykała się z potencjalnymi klientami męża (także przy wykorzystaniu nowoczesnych form przekazu), podejmowała czynności mające na celu dalszy rozwój działalności w

branży turystycznej, promowała firmę męża, sprzedawała oferowane przez niego usługi, przygotowywała ofertę turystyczną na Sylwestra 2014 r. oraz ofertę noclegową na ferie w 2015 r.

Sąd odwoławczy zauważył również, że odwołująca się była osobą znaną potencjalnym kontrahentom swego męża i osobą już doświadczoną w funkcjonowaniu branży turystycznej. Podejmowanie współpracy w ramach umów zleceń, czy też współpracy we wcześniejszym okresie, jedynie tę tezę potwierdza. W opozycji do stanowiska apelacji należy stwierdzić, że nie ma przypisanego w apelacji znaczenia okoliczność, iż obecnie nieruchomości w M., w stosunku do której E. S. w spornym okresie sprawowała nadzór nad pracami remontowo - budowlanymi, jest wykorzystywana przez samą odwołującą się do prowadzenia własnej działalności. Wręcz przeciwnie, fakt ten potwierdza, że E. S. podejmując w późniejszym okresie własną działalność gospodarczą w takiej samej branży jak mąż, nabyła niezbędne w tym zakresie doświadczenie przez aktywną współpracę z płatnikiem.

Konkludując, Sąd Apelacyjny zaakceptował te ustalenia Sądu Okręgowego, według których E. S. kompleksowo zajmowała się sprawami firmy męża, tj. zajmowała się obsługą klientów i usług (w spornym okresie wystawiała np. faktury za noclegi, przygotowywała oferty na sezon zimowy, a następnie wiosenno-letni, nadzorowała remont w M.) oraz sprawami związanymi z płatnościami i księgowością. Była też jedyną osobą, która obsługiwała biuro firmy mieszczące się w S.. W spornym okresie odbyła z płatnikiem dwie podróże służbowe celem przeprowadzenia rozmów biznesowych. Okoliczność, że akurat te rozmowy nie doprowadziły do zawarcia umów o współpracy, nie przekreśla ich pierwotnego celu, a potwierdza jedynie, że E. S. była zaangażowana w rozwój firmy męża przez poszerzenia oferty i nowych form działalności w branży turystycznej. Należy nadto podkreślić, że odwołująca się była odbierana przez potencjalnych klientów (czy osoby współpracujące z M. S.) jako osoba uczestnicząca aktywnie w prowadzeniu działalności gospodarczej, a więc nawiązująca kontakty, zorientowana w branży, uprawniona do podejmowania wszelkich działań, np. promocyjnych, reklamowych a nawet finansowych. Na okazanych do sprawy dokumentach widnieją podpisy obydwójga małżonków S. co przeczy tezie, że odwołująca się pomagała mężowi

sporadycznie w ramach pomocy rodzinnej, tzw. zwyczajowej pomocy wymaganej od małżonka.

Sąd Apelacyjny przyznał, że zadeklarowana przez odwołującą się podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne była bardzo wysoka (z maksymalną stawką) i faktycznie częściowo nieadekwatna do wykazanych przychodów firmy w spornym okresie, jednakże okoliczność ta sama w sobie nie przesądzała o fikcyjności tytułu do ubezpieczeń społecznych, gdyż decydujące znaczenie w tego rodzaju sprawach ma to, czy w kwestionowanych okresach współmałżonek zgłoszony do ubezpieczeń rzeczywiście współpracował przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 pkt. 11 ustawy systemowej. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe przesądziło zaś o uznaniu, że E. S. podjęła współpracę z mężem stanowiącą prawny tytuł do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniósł organ rentowy. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest: 1) art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423), przez przyjęcie że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło w dniu 1 października 2014 r. do faktycznego nawiązania przez E. S. współpracy z M. S., skutkującej objęciem obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznym z tytułu współpracy, w sytuacji gdy czynności podejmowane przez wnioskodawczynię nie spełniały ustawowo określonych cech wymaganych do uznania wykonywania współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w tym przede wszystkim czynności podejmowane przez wnioskodawczynię w spornym okresie nie przyczyniły się do osiągnięcia przez płatnika dochodów, nie były wykonywane w sposób zorganizowany i ciągły, nie miały istotnego ciężaru gatunkowego dla prowadzonej działalności, gdyż były realizowane poza sezonem turystycznym, a ilość i częstotliwość prac była niewielka, co nie pozwala na uznanie, że doszło do podjęcia współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej; 2) art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez błędne przyjęcie, że odwołująca się podlega

obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu od 1 października 2014 r. do 3 stycznia 2016 r. z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, w sytuacji gdy w okresie poprzedzającym zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych z tego tytułu oraz w latach wcześniejszych wykonywała ona umowę cywilną, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), zaś zakres prac w okresie objętym sporem nie wykraczał poza czynności wynikające z umowy zlecenia, a nawet ze względu na zakończenie sezonu turystycznego był znacznie mniejszy. W tych okolicznościach sprawy wnioskodawczyni w okresie objętym sporem mogła co najwyżej być objęta obowiązkiem ubezpieczeń społecznych jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia; 3) art. 6 ust. 1 pkt 19, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez błędne przyjęcie, że odwołująca się podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu jako osoba współpracująca z M. S. w okresie przebywania na zasiłku macierzyńskim, tj. w okresie od 23 maja 2015 r. do 3 stycznia 2016 r., w sytuacji gdy tytułem do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń w tym okresie mogło być wyłącznie przebywanie na zasiłku macierzyńskim, a w okresie przebywania na zasiłku macierzyńskim ustawodawca nie przewidział możliwości objęcia dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Skarżący podniósł także zarzut naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy - art. 382 w związku z art. 233, art. 328 § 2 oraz 391 § 1 k.p.c., przez pominięcie dowodów wskazujących na brak zorganizowania i ciągłości charakterystycznych dla współpracy przy prowadzeniu działalności, marginalnego ciężaru gatunkowego działań wnioskodawczyni oraz niewielką częstotliwość podejmowanych działań, co skutkowało bezpodstawnym przyjęciem, że odwołująca się podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu od 1 października 2014 r. do 3 marca 2016 r. z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w

Warszawie; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od zaskarżonej decyzji z dnia 10 listopada 2016 r. oraz zasądzenie od wnioskodawczynie na rzecz skarżącego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem skarżącego, Sąd drugiej instancji przeprowadził swobodną ocenę dowodów i nie odniósł się do całego zgromadzonego materiału dowodowego. Przyjął, że E. S. w okresie objętym sporem współpracowała z mężem przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, w sytuacji gdy brak jest dowodów na tę okoliczność. Nie są takim dowodem same zeznania strony. Sąd Apelacyjny pominął fakt braku dochodów firmy M. S. w tym czasie, wynikający z zapisów w podatkowej księdze przychodów i rozchodów. Okoliczności współpracy małżonków nie potwierdzili też świadkowie.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że działania wnioskodawczynie w okresie objętym sporem nie różniły się od podejmowanych przez nią w czasie, gdy nie była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy i miały charakter udzielanej mężowi pomocy rodzinnej. Z ustalonego przed Sądem pierwszej instancji stanu faktycznego nie wynika, aby w tym czasie nastąpiło rzeczywiste podjęcie przez nią współpracy przy prowadzeniu zawodowej działalności gospodarczej w celach zarobkowych, w sposób zorganizowany i ciągły. Zdaniem skarżącego, przystąpienie odwołującej się do ubezpieczenia społecznego z tytułu współpracy i zgłoszenie wysokiej podstawy wymiaru składek, po zakończonym sezonie turystycznym, w sytuacji gdy firma męża przynosiła straty, wskazuje na zamiar pobierania przez wnioskodawczynię świadczeń chorobowych i macierzyńskich w wysokości nieadekwatnej do poniesionego wkładu finansowego w postaci opłaconych składek, a nie woli współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Dowodzi tego zarówno krótkotrwałość współpracy (3 miesiące) w zestawieniu z długością korzystania przez odwołującą się ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego i macierzyńskiego, jak i okoliczność, że w okresie objętym decyzją firma M. S. przyniosła straty (w październiku 2014 r. - 3.618,17 zł, w listopadzie 2014 r. - 5.834,97 zł, w grudniu 2014 r. - 8.904,32 zł). Osiągnięty przychód nie wystarczyłby nawet na pokrycie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne wnioskodawczynie. Według skarżącego, odwołująca się

uczyniła z pobierania zasiłków podstawowe źródło dochodów, a jej zachowanie miało na celu wykorzystanie systemu ubezpieczeń społecznych wbrew zasadzie solidaryzmu ubezpieczonych. Odwołująca się miała świadomość, że z tytułu usług świadczonych po zakończeniu sezonu mąż nie będzie otrzymywać wysokich dochodów (firma działa na rynku od 10 lat). Mimo tej wiedzy zdecydowała się na zgłoszenie bardzo wysokiej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za miesiące, które miały stanowić podstawę do ustalenia wysokości zasiłków z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Kondycja finansowa firmy nie uzasadniała zadeklarowania aż tak wysokiej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Nie ulega zatem wątpliwości, że odwołująca się mając świadomość, iż jest w ciąży, podjęła czynności zmierzające do zabezpieczenia swojej sytuacji finansowej przez uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Wątpliwości organu rentowego zbudziła też zdolność E. S. do podjęcia współpracy w 7 tygodniu ciąży, biorąc pod uwagę jej stan zdrowia oraz fakt, że miała ona duże problemy z zejściem w ciążę. Z pewnością nie mogła pozwolić sobie na wykonywanie prac, które mogłyby negatywnie wpłynąć na przebieg ciąży.

Skarżący zwrócił uwagę na okoliczność, że M. S. zgłaszał przerwy w prowadzeniu działalności gospodarczej w okresie jesienno-zimowym w latach 2001- 2008 oraz w 2012 r., a także w lutym 2014 r. Skoro płatnik dziewięciokrotnie zawieszał prowadzenie działalności gospodarczej w porze jesienno-zimowej, to tym bardziej nie było wtedy pracy w pełnym wymiarze dla osoby współpracującej.

Organ rentowy podkreślił, że firma męża odwołującej się wykonuje działalność gospodarczą cechującą się sezonowością. Sezon na usługi kajakowe i rekreacyjne nad jeziorami kończy się we wrześniu. Nie było więc przesłanek do podjęcia współpracy przy prowadzeniu tej działalności gospodarczej po zakończeniu sezonu w 2014 r. W okresie od października 2014 do stycznia 2015 r. firma M. S. świadczyła jedynie usługi noclegowe dwóm przedsiębiorstwom transportowym w dniach 2 października i 15 listopada 2014 r. oraz jednemu w dniu 7 października 2014 r. Te okazjonalne zdarzenia gospodarcze nie uzasadniają tezy o podjęciu współpracy przez E. S.. Fakt, że miały one miejsce w pierwszych dniach po zgłoszeniu odwołującej się do ubezpieczeń społecznych, świadczy o tym, iż

musiały być uzgodnione jeszcze we wrześniu 2014 r. W listopadzie 2014 r. z noclegów korzystały te same firmy, co w pierwszych dniach października. Z pewnością E. S. nie pozyskała tych kontrahentów.

W spornym okresie firma M. S. nie świadczyła żadnych usług związanych ze zbiorowym wypoczynkiem. T. K., który rozwoził kajaki, miał zawartą z płatnikiem umowę zlecenia do 30 sierpnia 2014 r., a więc w tym samym czasie, co E. S. Po zakończeniu sezonu wnioskodawczyni miała miesiąc na uporządkowanie wszelkich spraw związanych ze spływami kajakowymi. Jest bezsporne, że firma M. S. nie organizowała zabawy sylwestrowej, kuligów ani żadnych innych imprez integracyjnych na przełomie 2014 i 2015 r. (zeznania płatnika złożone na rozprawie w dniu 15 stycznia 2019 r.). Niewiarygodne są zatem twierdzenia odwołujących się, że E. S. przygotowywała oferty tego typu imprez w okresie objętym sporem w zakresie, który pozwalałby na uznanie tych czynności za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Tym bardziej, że firma od 2001 r. prowadziła działalność o tym samym profilu i miała przygotowane oferty, które mogły być modyfikowane przed otwarciem sezonu. Aktualizacją strony internetowej zajmowała się profesjonalna firma. Nie świadczy więc o współpracy samo dokonanie obróbki zdjęć, które miały się znaleźć na stronie internetowej. Nawet jeśli czynności te były wykonane przez odwołującą się, to z zeznań świadka nie można wyprowadzić wniosku, iż nastąpiło to w okresie od października 2014 r. do stycznia 2015 r.

W ocenie organu rentowego, nieprawdziwe jest też twierdzenie, że E. S. sprawowała nadzór nad pracami remontowo- budowlanymi w M. w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, skoro nieruchomość ta nie była i nie jest obecnie środkiem trwałym związanym z prowadzoną przez M. S. działalnością gospodarczą. Według płatnika, nieruchomość ta po dokonaniu niezbędnych prac adaptacyjnych jest obecnie wykorzystywana przez żonę w związku z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej.

Zdaniem skarżącego, przesłanie raz w miesiącu skanów dokumentacji księgowej z emaila służbowego nie świadczy o współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Były to czynności pomocnicze, które nie zajmują wiele czasu (poza sezonem faktur było niewiele: w październiku 2014 r. - od 4 do 11

faktur; w listopadzie 2014 – 21 faktur; w grudniu 2014 r. od 14 do 17 faktur). Nie dowodzą też współpracy sporadyczne telefony do biura rachunkowego.

W ocenie organu rentowego, pobyty odwołującej się w S. w S. i B. nie są również dowodami na podjęcie przez nią współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, w sytuacji gdy żaden z wyjazdów nie zaowocował zawarciem przez firmę M. S. kontraktów na usługi świadczone na P. czy P1.

Z okoliczności, że w 2011 r. E. S. była zgłoszona przez męża do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy, nie można zaś wyprowadzać wniosku, iż zgłoszenie do ubezpieczeń z tego tytułu od 1 października 2014 r. (tj. po upływie ponad 2 lat) należy rozpatrywać w powiązaniu z poprzednim podleganiem odwołującej się ubezpieczeniom. W 2009 r. i w 2010 r. odwołująca się była zgłoszona do ubezpieczeń wyłącznie w okresie wakacyjnym, a zgłoszenie do ubezpieczeń od 1 maja 2011 r. do 21 listopada 2012 r. dotyczyło dłuższego okresu, w który wchodziły dwa sezony wakacyjne i było związane z operacją M. S..

Wątpliwości co do prawidłowości zgłoszenia E. S. od 1 października 2014 r. do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy powziął też Sąd Okręgowy w Suwałkach w sprawie o ustalenie podstawy wymiaru składek, czemu dał wyraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 grudnia 2015 r., sygn. akt III U 415/15. Zdaniem Sądu, z ustaleń poczynionych w sprawie wynikało, że działania podejmowane przez odwołującą się w ramach współpracy z mężem nie miały wpływu na zwiększenie dochodów z działalności gospodarczej. Nie uszło uwadze Sądu, że podjęcie współpracy nastąpiło poza sezonem, zatem w okresie martwym dla tak specyficznej działalności, jaką są usługi związane ze spływami kajakowymi. Analiza dochodów za okres od 1 października 2014 r. nie wskazuje na wzrost w tym zakresie.

Konkludując, skarżący zarzucił, że Sąd Apelacyjny wydając zaskarżony wyrok, dokonał wybiórczej analizy materiału dowodowego i nie odniósł się do zarzutów podniesionych w apelacji. Organ rentowy podkreślił, że w okresie objętym sporem działalność gospodarcza męża wnioskodawczyni przynosiła straty. Firma nie zorganizowała w tym czasie żadnej imprezy turystycznej. Przed zgłoszeniem do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy wnioskodawczyni we wrześniu nadzorowała zabezpieczenie sprzętu kajakowego po zamknięciu sezonu, a

następnie powróciła do W. Okres objęty sporem, to miesiące po zamknięciu sezonu turystycznego, kiedy firma męża nie obsługiwała turystów. W poprzednich latach wnioskodawczyni miała z mężem zawierane umowy zlecenia obowiązujące w okresie, kiedy organizowane były imprezy turystyczne. Samo zaangażowanie w działalność gospodarczą prowadzoną przez męża nie przesądza o tytule do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w okresie objętym sporem, który bez wątpienia charakteryzował się brakiem zleceń na usługi związane z organizacją spływów kajakowych, a to stanowiło główny przedmiot działalności gospodarczej. W tych okolicznościach błędne były ustalenia Sądu drugiej instancji, że nawał pracy związany z podjęciem przez M. S. zatrudnienia wiosną 2014 r. uzasadniał zgłoszenie małżonki do ubezpieczeń społecznych po zamknięciu sezonu turystycznego. Zgromadzony materiał dowodowy świadczy jedynie o tym, że odwołująca się wykonywała usługi na podstawie umowy zlecenia we wcześniejszym okresie niż objęty sporem i z tego tytułu znana jej była specyfika prowadzonej przez męża działalności. Skoro w okresie sezonu turystycznego wystarczającym tytułem do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych była umowa zlecenia, to nie można uznać, że po zakończeniu sezonu zaistniała realna potrzeba zwiększonego zaangażowania wnioskodawczyni w firmie męża, skutkująca zgłoszeniem jej do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy charakteryzującej się dużo większym zaangażowaniem niż świadczenie usług.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołująca się i płatnik składek wniesli o oddalenie skargi oraz zasądzenie od organu rentowego na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozwagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć o podstawę naruszenia prawa materialnego lub podstawie naruszenia przepisów

postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 (obecnie art. 327¹ § 2) w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W niniejszej sprawie skarżący w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania podniósł zarzut obrazy art. 382 w związku z art. 233 oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu, warto zauważyć, że w procesie cywilnym obowiązuje system tzw. apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne jest dalszym stadium postępowania przed sądem pierwszej instancji, a sąd apelacyjny ma prawo i często obowiązek ponownego badania sprawy, przeprowadzania w niezbędnym zakresie postępowania dowodowego oraz orzekania na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie apelację. Użyte w art. 378 § 1 k.p.c. sformułowanie, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę „w granicach apelacji”, oznacza w szczególności, iż sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w

pierwszej instancji (art. 381 i art. 382 k.p.c.) i kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasada prawna, III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008 nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczyk; Palestra 2009 nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Z uwagi na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego, obowiązkiem sądu drugiej instancji nie może być poprzestanie na ustosunkowaniu się do zarzutów skarżącego, lecz musi nim być - niezależnie od treści zarzutów - dokonanie ponownych, własnych ustaleń faktycznych, a następnie poddanie ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Obowiązek czynienia ustaleń faktycznych w postępowaniu odwoławczym istnieje więc bez względu na to, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Jednocześnie obowiązkiem sądu drugiej instancji jest zastosowanie właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od stanowiska stron prezentowanego w toku postępowania oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd drugiej instancji powinien dokonać wyczerpującej oceny ustalonego stanu faktycznego z punktu widzenia obowiązującego prawa materialnego i zdać z tej oceny relację w uzasadnieniu swojego wyroku.

Co do obrazu art. 382 k.p.c. godzi się nadmienić, że zarzut tej treści w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., lecz konieczne jest wskazanie także tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, uchybił (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 102/98, LEX nr 50665; z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 537/00, LEX nr 52600 i z dnia 12 grudnia 2001 r., III CKN 496/00, LEX nr 53130, z dnia 26 listopada 2004 r., V CK 263/04, LEX nr 520044 oraz z dnia 24 sierpnia 2010 r., I UK 76/10, LEX nr 653665). Jeżeli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być ona usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego

orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., II CKN 815/97, Wokanda 1999 nr 1, poz. 6 oraz wyroki: z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 520/98, OSNAPIUS 2000 nr 9, poz. 372; z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, LEX nr 479343; z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 256/00, LEX nr 52657; z dnia 13 września 2001 r., I CKN 237/99, LEX nr 52348; z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03, LEX nr 269787; z dnia 10 stycznia 2008 r., IV CSK 339/07, LEX nr 492178; z dnia 24 kwietnia 2008 r., IV CSK 39/08, LEX nr 424361 i z dnia 24 czerwca 2008 r., II PK 323/07, LEX nr 491386). Artykuł 382 k.p.c. nie nakłada przy tym na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, lecz sąd ten jest władny samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile zachodzą ku temu powody. Uzupełnienie postępowania przed sądem apelacyjnym o dowody, które mimo wniosku strony sąd pierwszej instancji pominął, jest zaś uzasadnione wówczas, gdy dotyczą one okoliczności istotnych z punktu widzenia prawa materialnego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 254/98, LEX nr 521901; z dnia 2 marca 2000 r., III CKN 257/00, LEX nr 530723 i z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689). O tym jednak, czy ewentualne naruszenie przepisu art. 382 k.p.c. miało wpływ na wynik sprawy, decyduje prawo materialne, a ściślej to, czy nieprawidłowości w prowadzeniu postępowania dowodowego i ustalania podstawy faktycznej uniemożliwiły właściwą subsumcję przepisów materialnoprawnych mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu.

W przedmiotowej sprawie skarżący łączy naruszenie art. 382 k.p.c. z obrazą art. 233 oraz art. 328 § 2 i art. 391 § k.p.c.

W taki sposób skonstruowany zarzut uchyla się częściowo spod oceny Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Jak stanowi art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być bowiem zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to, że kontroli kasacyjnej nie podlegają ustalenia faktyczne dokonane przez sąd drugiej instancji i ocena dowodów, w

oparciu o które poczyniono te ustalenia. W postępowaniu kasacyjnym nie może być więc brany pod uwagę zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. motywowany dowolną oceną zgromadzonych w sprawie dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP 2008 nr 9-10, poz. 124; z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, LEX nr 393889). Sąd Najwyższy co do zasady nie zajmuje się kontrolą oceny dowodów. Tymczasem art. 233 k.p.c. dotyczy bezpośrednio i jednoznacznie oceny materiału dowodowego, co oznacza, że nie może stanowić skutecznej podstawy skargi kasacyjnej.

Z kolei co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 (w związku art. 391 § 1) k.p.c. wypada podkreślić, że zaskarżony wyrok został wydany 19 marca 2021 r., czyli już po zmianie wprowadzonej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469). Przepis ten miał odpowiednie zastosowanie do uzasadnień wyroków sądów drugiej instancji zapadłych przed tą datą. Stanowił on, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Jego odpowiednie zastosowanie do orzeczeń wydanych w drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) wiązało się z funkcją jurysdykcyjną sądu odwoławczego, wynikającą przede wszystkim z art. 378 § 1 k.p.c., który wyznacza granice rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu apelacyjnym. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. zastosowany odpowiednio do uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji oznaczał, że uzasadnienie to nie musiało zawierać wszystkich elementów uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, ale takie elementy, które ze względu na treść apelacji i na zakres rozpoznawanej sprawy, wyznaczony przepisami ustawy, są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu przez tenże sąd (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 r., II CSK 244/07, LEX nr 487508).

W obecnym stanie prawnym - poczynając od 7 listopada 2019 r. - odpowiednikiem art. 328 § 2 k.p.c. jest art. 327¹ § 1 k.p.c. Obydwa te przepisy mają taką samą treść normatywną. Dotyczą przede wszystkim konstrukcji uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, jednak przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1

k.p.c. mają odpowiednie zastosowanie do konstrukcji wyroku sądu drugiej instancji. Dodatkowym elementem uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego - niewystępującym w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji - jest odniesienie się do zarzutów apelacji.

Jeszcze na gruncie art. 328 § 2 k.p.c. w judykaturze podkreślano, że w postępowaniu przed sądem drugiej instancji zakres zastosowania tego przepisu zależy od treści wydanego orzeczenia. Zauważano, że w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani, po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie znajduje podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego, może te ustalenia przyjąć za podstawę faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Wystarczające jest wówczas, by stanowisko to znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia sądu odwoławczego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98, LEX nr 50863 i z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, LEX nr 518138). Gdy sąd drugiej instancji oddalając apelację, orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń. Wystarczy jedynie jednoznaczne stwierdzenie, że akceptuje te ustalenia i przyjmuje je za własne oraz uznaje za prawidłową ocenę prawną tego sądu. W każdym przypadku powinien jednak odnieść się do zarzutów apelacji w sposób, który utwierdza stronę apelującą w przekonaniu, że w wyniku jej apelacji sprawa została faktycznie starannie rozpoznana przez sąd odwoławczy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753). Dopiero w sytuacji, gdy sąd odwoławczy dokonuje odmiennych (nowych i innych) ustaleń w stosunku do tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, powinien tę zmianę uzasadnić w taki sposób, aby była możliwa ocena, że zmiana ta jest usprawiedliwiona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05, LEX nr 180195). Z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika przy tym konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15, LEX nr 2152381; z dnia 13 sierpnia 2015 r., II PK 235/14, LEX nr 1936719; z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029). Kasacyjny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. może być zatem uwzględniony wyjątkowo, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób wykluczający przeprowadzenie efektywnej kontroli kasacyjnej. Dotyczy to sytuacji, w której uzasadnienie to nie pozwala na stwierdzenie, czy sąd odwoławczy uczynił zadość wynikającemu z art. 378 § 1 k.p.c. nakazowi rozpatrzenia wszystkich istotnych zarzutów i wniosków apelacji.

Z takim przypadkiem mamy zaś do czynienia w rozpoznawanej sprawie. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd drugiej instancji nie odniósł się bowiem do wszystkich istotnych zarzutów apelacyjnych organu rentowego, których wnikliwie rozważenie pozwoliłoby na prawidłową subsumcję prawa materialnego mającego zastosowanie w rozstrzygnięciu niniejszego sporu do ustalonego stanu faktycznego.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od przypomnienia, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym reguluje art. 6 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009 ze zm.; dalej jako: ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa). Stanowi on, między innymi, że obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz są osobami z nimi współpracującymi (art. 6 ust. 1 pkt 5). Z kolei z mocy art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, osoby prowadzące pozarolniczą działalność i współpracujące z nimi podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, a na ich wniosek – także dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. Zgodnie z art. 13 pkt 5 ustawy systemowej, obowiązek podlegania osób współpracujących z prowadzącymi pozarolniczą działalność ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu trwa od dnia rozpoczęcia współpracy do dnia jej zaprzestania. Określenie czasowych granic podlegania tej kategorii podmiotów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym dokonane zostało przez ustawodawcę w sposób formalny, wyznacza je bowiem rozpoczęcie i zaprzestanie współpracy. Natomiast

stosownie do art. 14 ust. 1 i 2 ustawy systemowej, objęcie dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym i ustanie tego ubezpieczenia następuje od dnia wskazanego we wniosku o objęcie ubezpieczeniem i o wyłączenie z tego ubezpieczenia, nie wcześniej jednak niż od dnia złożenia wniosku tej treści.

Wyżej wymienionym ubezpieczeniom społecznym (obowiązkowym i dobrowolnemu), w tak zakreślonych ramach czasowych podlegają zatem osoby współpracujące z prowadzącym pozarolniczą działalność.

Pojęcie osoby współpracującej w prowadzeniu działalności wprowadziła do systemu prawnego ustawa z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 13, poz. 90). Wówczas była to osoba współpracująca z rzemieślnikiem. Pojęcie to funkcjonowało także w ustawie z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 23, poz. 165). Następnie w ustawie z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników i niektórych innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek oraz ich rodzin, zmienionej także w tytule na ustawę o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 31, poz. 147), krąg osób współpracujących został poszerzony w porównaniu z ustawą z 1965 r. Wśród osób współpracujących byli członkowie rodziny oraz inne osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie. Ponadto ważny był rozmiar pracy współpracującego (1/2 etatu - art. 26 ust. 1 ustawy z 1976 r.). Chociaż de lege lata ustawodawca zrezygnował z wymagania, aby osoba objęta ubezpieczeniem z tytułu współpracy pracowała co najmniej w wymiarze 1/2 etatu, to jednak ta zmiana ustawodawcza wynikała głównie ze zmiany systemu ubezpieczeń społecznych, polegającej na tym, że każdy tytuł prawny wpisany do ustawy prowadzi do powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego, bez względu na rozmiar przychodu ubezpieczonego. Rezygnacja z przesłanki pracy na 1/2 etatu nie jest natomiast związana z chęcią uniezależnienia omawianego tytułu ubezpieczenia społecznego od rozmiaru zadań wykonywanych przez współpracującego i ich znaczenia ekonomicznego.

Zgodnie z art. 8 ust. 11 obecnie obowiązującej ustawy systemowej, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz zleceniobiorcami, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5, uważa się małżonka, dzieci

własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Z treści cytowanego przepisu *expressis verbis* wynika, że status osoby współpracującej przysługuje osobie fizycznej spełniającej łącznie trzy przesłanki.

Po pierwsze, mianem tym określa się wyłącznie osoby pozostające w stosunku pokrewieństwa, powinowactwa lub przysposobienia z osobą prowadzącą działalność pozarolniczą. Spośród enumeratywnie wymienionych w przepisie osób bliskich prowadzącemu pozarolniczą działalność za osobę współpracującą uznaje się w szczególności małżonka przedsiębiorcy.

Po drugie, osoba współpracująca powinna pozostawać z prowadzącym pozarolniczą działalność we wspólnym gospodarstwie domowym. W wyroku z dnia 2 lutego 1996 r., II URN 56/95 (OSNAPiUS 1996 nr 16, poz. 240) Sąd Najwyższy orzekł, że cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego mogą być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą prowadzi się gospodarstwo domowe, a wszystko to dodatkowo uzupełnione jest cechami stałości, które tego typu sytuacje charakteryzują. Wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego oznacza zatem więź ekonomiczną opartą na pokrewieństwie i tytule prawnym. Osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym mają zaspokajane potrzeby ze środków będących w dyspozycji wspólnoty (rodziny) i w jakiś sposób zależą od osoby dysponującej tymi środkami.

Po trzecie, osoba wymieniona w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej musi współpracować z przedsiębiorcą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności.

Odnosnie do samego prowadzenia pozarolniczej działalności, trzeba zaznaczyć, że w myśl art. 196 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę Prawo przedsiębiorców oraz inne ustawy dotyczące działalności gospodarczej (Dz.U. z 2018 r., poz. 650), do postępowań w sprawach

przedsiębiorców wszczętych na podstawie przepisów dotychczasowych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe. Do takich postępowań stosuje się zatem art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej w brzmieniu obowiązującym przed dniem 30 kwietnia 2018 r., zgodnie z którym za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą na podstawie przepisów o działalności gospodarczej lub innych przepisów szczególnych.

W niniejszej sprawie w chwili rozpoczynania przez E. S. współpracy z prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą mężem M. S. (to jest 1 października 2014 r.) zastosowanie miała obowiązująca wówczas ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2168; dalej jako ustawa o swobodzie działalności gospodarczej), a dopiero znacznie później (to jest od 30 kwietnia 2018 r.) weszła w życie ustawa z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz.U. z 2019 r., poz. 1292; dalej jako Prawo przedsiębiorców).

W myśl art. 14 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, przedsiębiorcy mieli obowiązek dokonania wpisu do ewidencji działalności gospodarczej i mogli podjąć działalność dopiero po dopełnieniu tego obowiązku. Według art. 25 ust. 1 pkt 9 tejże ustawy, osoba fizyczna, wpisywana do tej ewidencji (Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej), powinna wskazać przedmiot wykonywanej przez siebie działalności gospodarczej, zgodnie z tzw. Polską Klasyfikacją Działalności. Przez wpis do ewidencji działalności gospodarczej osoba ta uzyskiwała status przedsiębiorcy (osoby prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą). W takiej sytuacji, zgodnie z 36 ust. 3, art. 41 i art. 47 ustawy systemowej, jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność powinna była dokonać zgłoszenia do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz przesyłać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ustawowym terminie deklarację rozliczeniową i opłacać składki.

Legalna definicja pojęcia działalności gospodarczej została zawarta w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Pod pojęciem działalności gospodarczej rozumiano zarobkową działalność wytwórczą, budowlaną, handlową, usługową oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie kopalin ze złóż, a

także działalność zawodową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły. Obecnie definicję działalności gospodarczej zawiera art. 3 Prawa przedsiębiorców. Zgodnie z tym ostatnim przepisem, działalnością gospodarczą jest zorganizowana działalność zarobkowa, wykonywana we własnym imieniu i w sposób ciągły. We wszystkich tych definicjach nacisk położony jest na zorganizowany i zarobkowy charakter oraz ciągłość i profesjonalizm prowadzonej działalności.

Uzupełnieniem definicji działalności gospodarczej z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej był jej art. 4, według którego przedsiębiorcą w rozumieniu tej ustawy jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, wykonująca we własnym imieniu działalność gospodarczą. Zdaniem Sądu Najwyższego, dla odkodowania pojęcia "wykonywania działalności gospodarczej we własnym imieniu" pomocny jest art. 5b ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, który wskazuje cechy charakterystyczne takiej aktywności. Są to: 1) odpowiedzialność przedsiębiorcy wobec osób trzecich za rezultat podejmowanych w jej ramach czynności oraz ich wykonywanie, 2) samodzielne wyznaczanie miejsca i czasu wykonywania tych czynności, 3) ponoszenie ryzyka gospodarczego związanego z prowadzoną działalnością. Cechą działalności gospodarczej powinno być zatem działanie we własnym imieniu i na własne ryzyko. Wykonywanie działalności gospodarczej we własnym imieniu wiąże się natomiast z zasadą odpowiedzialności za wyniki finansowe działalności oraz za zobowiązania natury prywatno–publicznoprawnej.

Poszukując kryteriów kwalifikacyjnych pojęcia działalności gospodarczej, należy powtórzyć za uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91 (OSNC 1992 nr 5, poz. 65), że wyróżniają ją pewne specyficzne właściwości, do których trzeba zaliczyć: zawodowy (a więc stały) charakter; związaną z nim powtarzalność podejmowanych działań; podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym. Przedmiotowy kierunek zapatrywania został zaaprobowany także w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., III CZP 88/04, (OSNC 2006 nr 1, poz. 5 z glosą J. Widło, EPS 2006 nr 6, s. 41-47), w której stwierdzono, że działalnością gospodarczą jest działalność wykazująca zawodowy (czyli stały)

charakter, podporządkowanie regułom zysku i opłacalności (lub zasadzie racjonalnego gospodarowania) oraz uczestnictwo w działalności gospodarczej (w obrocie gospodarczym). O działalności gospodarczej można zatem mówić tylko wtedy, gdy wszystkie przesłanki, tj. zarobkowy cel prowadzonej działalności, zorganizowany charakter i ciągłość jej wykonywania są spełnione kumulatywnie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16, LEX nr 2307127; z dnia 13 września 2016 r., I UK 455/15, LEX nr 2122404; oraz z dnia 27 stycznia 2021 r., II USKP 5/21; z dnia 11 lutego 2021 r., II USKP 21/21 i z dnia 21 kwietnia 2021 r., II USKP 43/21; niepublikowane).

Z tak definiowanym pojęciem prowadzenia pozarolniczej działalności koresponduje ustawowy termin współpracy.

Zważywszy, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych, realizując podstawowe zasady ubezpieczeń społecznych - powszechności i równości, chroni swym zakresem wszystkie osoby żyjące z własnej pracy, wiążąc przy tym przymus ubezpieczenia nie tylko z działalnością zapewniającą środki utrzymania, lecz także z faktem posiadania innych stałych źródeł dochodu, uznać można, że współpracą przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą powstanie obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, jest takie współdziałanie małżonka przedsiębiorcy, które generuje stałe, dodatkowe dochody z tej działalności. Inaczej rzecz ujmując, współpracą jest stała pomoc przy prowadzeniu działalności, bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie przy tym przedsięwzięciu (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2020 r., I UK 147/19, LEX nr 3093480). W takiej sytuacji można bowiem zasadnie twierdzić, że małżonek przedsiębiorcy podejmuje aktywność przynoszącą jemu samemu określone dochody, z którą wiąże się obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Ocena, czy w konkretnej sytuacji pomoc świadczona przez małżonka może być uznana za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, stanowiącą w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy podstawę do objęcia tej osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymaga uprzednich ustaleń faktycznych co do charakteru i rodzaju tych czynności.

W apelacji (podobnie jak w skardze kasacyjnej) organ rentowy przypisywał czynnościom E. S. świadczonym na rzecz prowadzonej przez M. S. działalności gospodarczej charakter incydentalny, sporadyczny, o znikomym ciężarze gatunkowym i wymiarze ekonomicznym, zarzucając, że powinny być one zakwalifikowane jako zwykła pomoc świadczona przez jednego z małżonków drugiemu w ramach obowiązku wynikającego z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Według poglądów judykatury, przy interpretacji sformułowania "osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność" nie można abstrahować z jednej strony, od art. 23 i art. 27 k.r.o. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., I UK 215/16, LEX nr 2329474), a z drugiej, od celu objęcia współpracowników obywateli na wypadek wystąpienia ryzyk ubezpieczeniowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2018 r., I UK 459/17, LEX nr 2583117).

Zagadnienie obowiązków i pomocy małżeńskiej było przedmiotem obszernych analiz w doktrynie prawa rodzinnego. W piśmiennictwie podkreśla się, że małżonkowie zobowiązani są do wzajemnej pomocy z racji prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego i wychowywania dzieci, a podstawą tych świadczeń jest stosunek prawny małżeństwa. Przyjmuje się, że właściwa interpretacja nakazu udzielenia małżonkowi pomocy wymaga wyodrębnienia dwóch sfer życia człowieka: związanej z życiem rodzinnym i dotyczącej pracy zawodowej. Obowiązek pomocy między małżonkami należy odnieść przede wszystkim i w najszerszym zakresie do sfery rodzinnej, wspólnego życia, czyli obszaru bliskich kontaktów między małżonkami. Życie zawodowe należy do sfery autonomicznej obojga małżonków i nie ma podstaw do konstruowania nieograniczonego obowiązku pomocy. W konsekwencji tego, odwrotnie niż w sferze rodzinnej, wywodzony z art. 23 k.r.o. obowiązek pomocy małżonkowi w wykonywaniu zawodu powinien być traktowany jako wyjątek od zasady uznającej autonomię małżonków w sferze zawodowej. Podkreśla się, że powinność świadczenia pracy przy prowadzeniu zakładu przez współmałżonka zasadniczo może wpływać z obowiązku współdziałania dla dobra rodziny, a więc można go konstruować jedynie w takich granicach, w jakich stanowi przyczynianie się do zaspokajania potrzeb rodziny w rozumieniu art. 27 k.r.o. Poza tym wypadkiem, małżonek obowiązany jest

świadczyć pracę na rzecz współmałżonka tylko w sytuacjach wyjątkowych (np. choroba współmałżonka), a więc wtedy, gdy wykonywanie tej pracy można uważać za realizację kodeksowego obowiązku wzajemnej pomocy istniejącego między małżonkami. Z kolei obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny przez każdego z małżonków, wynikający z art. 27 k.r.o., może być realizowany zarówno w postaci pracy zawodowej małżonka, jak też w postaci pracy wykonywanej na rzecz współmałżonka. Małżonkowie prowadząc wspólną działalność gospodarczą pracują dla dobra rodziny, a środki pochodzące z ich pracy zaspakajają potrzeby rodziny i budują jej dobrobyt. Zaspokajanie potrzeb rodziny przez każdego z małżonków z definicji więc zakłada działalność zarobkową, chociaż nie tylko, a w tym mieści się również współpraca małżonka ze współmałżonkiem prowadzącym pozarolniczą działalność w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 pkt 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek udzielenia małżonkowi pomocy w jego działalności zawodowej uzyskuje prymat wtedy, gdy stanowi jednocześnie, ze względu na całokształt okoliczności, najwłaściwszy sposób spełnienia przez zatrudnianego małżonka obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, o jakim mowa w art. 27 k.r.o. Decyduje o tym przede wszystkim, chociaż nie wyłącznie, wielkość korzyści uzyskiwanych w wyniku współpracy zawodowej małżonków, w porównaniu z dochodem, który niepracujący dotąd małżonek może osiągnąć, pracując samodzielnie. Natomiast okazjonalna pomoc małżonka, bez względu na to, czy współmałżonek prowadzi własną działalność zawodową, czy nie, objęta jest zakresem unormowania art. 23 k.r. (A. Dyoniak: Praca świadczona przez małżonka w zakładzie współmałżonka albo przy wykonywaniu przez niego zawodu, *Studia Prawnicze* 1992 nr 3-4, s. 55; M. Skąpski: Świadczenie pracy podporządkowanej w ramach małżeńskiego obowiązku pomocy, *Państwo i Prawo* 1999 nr 12, s. 56).

W wyroku z dnia 18 maja 2017 r., I UK 215/16 (LEX nr 2329474) Sąd Najwyższy odnosząc się do konieczności rozróżnienia sfery życia rodzinnego oraz sfery życia zawodowego człowieka, precyzyjnie wskazał dystynkcję między obowiązkami małżeńskimi wynikającymi z art. 23 i art. 27 k.r.o. oraz art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Trafnie stwierdzono, że obowiązki wzajemnej pomocy dotyczą przede wszystkim życia rodzinnego, natomiast sfera zawodowa

pozostaje autonomiczna dla każdego z małżonków, a zatem nie ma podstaw do konstruowania nieograniczonego obowiązku pomocy. W przytaczanym orzeczeniu potwierdzono, że zaklasyfikowanie pomocy w konkretnym przypadku jako wypełnienie obowiązku małżeńskiego z k.r.o. nie wyklucza zastosowania regulacji ubezpieczeniowych, które zobowiązania małżeńskie wprowadzają do sfery regulacji publicznoprawnych. Należy zatem podkreślić, że klasyfikacja danej pracy jako współpracy nie może być uzależniona od zaklasyfikowania danej aktywności jako realizacji obowiązków z art. 23 i art. 27 k.r.o. i wykluczona, kiedy zostanie tak zaklasyfikowana. Zaklasyfikowanie podejmowanych czynności dla powstania tytułu ubezpieczeniowego współmałżonka musi być indyferentna. Powyższy wniosek nie wyklucza dopuszczalności badania konkretnej sytuacji przy zastosowaniu wymienianych w orzecznictwie przesłanek zaistnienia tytułu współpracownika. Każdorazowo należy bowiem dokonywać oceny danych działań jako ewentualnej współpracy z uwzględnieniem konkretnych okoliczności analizowanego przypadku.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dokonano wykładni pojęcia współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Przyjęto, że cechami konstytutywnymi tego pojęcia są: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych prac (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170, z glosą I. Sierockiej OSP 2011 nr 4, poz. 37). Stanowisko to zachowuje aktualność w najnowszym orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 272/15, LEX nr 2111407; z dnia 18 maja 2017 r., LEX nr 2329474; z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17, OSNP 2019 nr 3, poz. 39 i powołane w nich wcześniejsze orzeczenia oraz z dnia 26 stycznia 2022 r., I USKP 76/21, LEX nr 3290803 czy z dnia 11 maja 2021 r., I USKP 32/21, LEX nr 3177765 i z dnia 19 maja 2021 r., II USKP 56/21, LEX nr 3266391; a także postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2018 r., III UK 17/18, LEX nr 2578198; z dnia 17 listopada 2018 r., I UK 459/17, LEX nr 2583117; z dnia 26 stycznia 2021 r., II USK 47/21, LEX nr 3112374; z dnia 27 kwietnia 2021 r., II USK 140/21, LEX nr 3181372). Warto przytoczyć pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego

z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17 (OSNP 2019 nr 3, poz. 39), zgodnie z którym ustalenie, czy pomoc świadczona przez małżonka przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez współmałżonka stanowi tytuł do objęcia osoby współpracującej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymaga uwzględnienia charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez małżonka, czasu potrzebnego na ich wykonywanie, ich znaczenia i wartości dla skali prowadzonej działalności gospodarczej, systematyczności, stałości, zorganizowania i powiązania z działalnością gospodarczą. Wymienione elementy pojęcia współpracy muszą wystąpić łącznie.

Jak wspomniano wyżej, elementarną cechą działalności gospodarczej jest jej wykonywanie (a więc i współpraca) w sposób zorganizowany i ciągły. Wyraża się to zawodowym charakterem czynności, które są powtarzalne, podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwie w obrocie gospodarczym. Te przesłanki są stałe niezależnie o zmieniającego się ustawodawstwa (ustawę o swobodzie działalności gospodarczej oraz Prawo przedsiębiorców, czy też ustawy: z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej, Dz.U. Nr 41, poz. 324; z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U. Nr 101, poz. 1178) i aprobowane przez doktrynę (M. Etel: Definicje legalne pojęcia działalności gospodarczej w innych ustawach niż ustawa o swobodzie działalności gospodarczej; (w): Pojęcie przedsiębiorcy w prawie polskim i prawie Unii Europejskiej oraz w orzecznictwie sądowym, LEX 2012). Konieczne jest zatem wykazanie przez osobę współpracującą przesłanki stałości owej współpracy, stopnia jej zorganizowania.

Doniosłość ma również związanie osoby współpracującej z rodzajem działalności wykonywanej w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Nie musi to być dla osoby współpracującej jedyne źródło dochodów, ważne jest jednak, by było to źródło istotne. W związku z tym wykonywana przez osobę współpracującą działalność powinna charakteryzować się zorganizowaniem i pewną ciągłością, istotnym zaangażowaniem czasowym. Nie mogą zatem stanowić w sensie prawnym współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej sporadyczne, podejmowane okazjonalnie czynności, zajmujące nikłą ilość czasu. Znaczenie gospodarcze, organizacyjne i stabilność takich działań są znikome i nie

kwalifikują się do oceny, że w sensie prawnym dochodzi do "współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej". Zakres i rozmiar czynności podejmowanych przez małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą ma znaczenie dla zakwalifikowania tych czynności jako współpracy w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej.

Konsekwencją tak wykonywanej współpracy powinno być generowanie dodatkowych dochodów z prowadzonej działalności, które per saldo mogą zniwelować powstałe koszty z tej działalności związane ze zgłoszeniem dodatkowej osoby do ubezpieczenia społecznego. Ten walor ekonomiczny jest ważny, bo rzecz sprowadza się do powiększenia majątku wspólnego małżonków dzięki dodatkowej (równorzędnej) pracy współmałżonka, który nie tylko "odciąża" dotychczas samodzielnie pracującego, lecz także - dzięki swej kreatywności i kompetencjom - poszerza pola działalności gospodarczej o nowe obszary, metody i pomysły. Dopiero tak złożony zakres współpracy prowadzi do powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego, w tym także dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Pojęcie "współpraca przy prowadzeniu działalności", zwłaszcza działalności gospodarczej, którym posługuje się art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zakłada zatem, że osoba współpracująca (np. małżonek) ma istotny wpływ na tę działalność, a oceny dokonuje się między innymi pod kątem efektów ekonomicznych tej pomocy. Wartość działań osoby bliskiej w ramach współpracy z przedsiębiorcą musi być także znacząca. Nie bez przyczyny stawia się w tym kontekście wymaganie, aby odnosić ową współpracę i jej wartość do zysku przedsięwzięcia gospodarczego prowadzonego przez małżonka. Współpraca osoby bliskiej ma przynosić wymierny efekt ekonomiczny (dochód, zysk). Z terminem współpraca wiąże się także cecha stałości, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby współpracującej.

W rozpoznawanej sprawie organ rentowy, kwestionując rzeczywistą potrzebę podjęcia przez E. S. w październiku 2014 r. współpracy przy prowadzonej przez M. S. działalności gospodarczej pod firmą R. w R. (będącej dla męża odwołującej się dodatkowym źródłem dochodów obok zatrudnienia w ramach umowy o pracę), akcentuje specyfikę i sezonowy charakter tejże działalności oraz wcześniejsze formy zaangażowania odwołującej się w pomoc mężowi.

Sądy obydwu instancji nie przypisały dostatecznie doniosłego znaczenia faktowi, że firma M. S. od wielu lat specjalizowała się w świadczeniu usług kajakarskich i rekreacyjnych, w czym właścicielowi pomagała żona w ramach umów zlecenia. W 2009 r. i w 2010 r. E. S. była zgłoszona do ubezpieczeń wyłącznie w okresie wakacyjnym; jedynie zgłoszenie od 1 maja 2011 r. do 21 listopada 2012 r. dotyczyło dłuższego okresu, w który wchodziły dwa sezony wakacyjne i było związane z operacją męża. Po zakończeniu sezonu kajakarskiego i zabezpieczeniu mienia prowadzonej placówki turystycznej, właściciel zawieszał działalność na okres jesienno-zimowy.

Nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście w dacie przystąpienia odwołującej się do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy z mężem (to jest w październiku 2014 r.) firma M. S. prowadziła działalność gospodarczą i to w większej niż dotychczas skali, skoro wymagała zaangażowania żony właściciela już nie - jak uprzednio – na podstawie umowy zlecenia, lecz współpracy w podanym wyżej znaczeniu tego pojęcia.

Zdaniem Sądów orzekających w sprawie, utrata przez M. S. dotychczasowego zatrudnienia skłoniła go do rozszerzenia zakresu prowadzonej działalności gospodarczej. Z kolei rozpoczęcie przez niego pracy w P. S.A., na pełnym etacie i na eksponowanym stanowisku oraz z wysokim wynagrodzeniem, a także konieczność stałego pobytu w W. implikowały zwiększenie udziału E. S. w tej działalności. Tymczasem jak słusznie podnosi skarżąc, mąż odwołującej się podjął nowe zatrudnienie już w lutym 2014 r. i godził je ze swoją działalnością gospodarczą przez cały sezon kajakarski w tymże roku, zaś pomoc żony tradycyjnie sprowadzała się do realizowania stosunku zlecenia, który zakończył się we wrześniu 2014 r. wraz z wykonaniem przez E. S. prac zabezpieczających mienie placówki. Trudno zatem nie podzielić wątpliwości organu rentowego co do istnienia rzeczywistych powodów rozszerzenia współpracy małżonków przy prowadzeniu działalności gospodarczej po zakończeniu sezonu turystycznego, gdy zwykle działalność ta była zwieszana. Wątpliwości te mogło rozwiązać jedynie stanowcze ustalenie, że jesienią 2014 r. firma M. S. nie tylko nie zaprzestała funkcjonowania, ale jeszcze zwiększyła zakres świadczonych usług. Z

poczynionych przez Sądy obydwu instancji ustaleń nie wyłania się jednak taki obraz sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, E. S., współpracując z mężem przy wykonywanej przez niego działalności gospodarczej, nie podejmowała jedynie czynności pomocniczych, takich jak częściowe przygotowywanie dokumentacji księgowej firmy i kontakty z biurem rachunkowym, ale w dalszej perspektywie, biorąc pod uwagę konieczne zaangażowanie płatnika w pracę zawodową w banku, realizowała także konkretne zadania istotne z punktu widzenia profilu tejże działalności, niezbędne choćby do przygotowania kolejnego sezonu turystycznego. Spotykała się zatem z potencjalnymi klientami (także przy wykorzystaniu nowoczesnych form przekazu), podejmowała czynności mające na celu dalszy rozwój działalności w branży turystycznej, promowała firmę męża, sprzedawała oferowane przez niego usługi, przygotowywała ofertę turystyczną na Sylwestra 2014 r. oraz ofertę noclegową na ferie w 2015 r. Wnioskodawczyni kompleksowo zajmowała się więc sprawami firmy męża, tj. obsługą klientów i usług (w spornym okresie wystawiała faktury za noclegi, przygotowywała oferty na sezon zimowy a następnie wiosenno-letni, nadzorowała remont obiektu w M.) oraz sprawami związanymi z płatnościami i księgowością. Odbyla też z mężem dwie podróże służbowe celem przeprowadzenia rozmów biznesowych.

Tymczasem z materiału dowodowego wynika, że w okresie od października 2014 r. do stycznia 2015 r. firma M. S. świadczyła usługi noclegowe jedynie na rzecz dwóch przedsiębiorstw transportowych w dniach 2 października i 15 listopada 2014 r. oraz jednego w dniu 7 października 2014 r. Jak trafnie zauważył skarżący, fakt, że zdarzenia te miały miejsce w pierwszych dniach października, a w listopadzie z noclegów korzystały te same firmy co w październiku, stawia pod znakiem zapytania zasadność tezy, iż kontrahentów tych E. S. pozyskała w ramach zapoczątkowanej dopiero w październiku współpracy z mężem a nie przypadającej na wcześniejszy okres umowy zlecenia.

W spornym przedziale czasu firma M. S. nie zrealizowała też żadnych usług związanych ze zbiorowym wypoczynkiem. Sam płatnik składek przyznał, że nie organizował zabawy sylwestrowej, kuligów ani innych imprez integracyjnych na przełomie 2014 i 2015 r. Stąd uzasadnione są podnoszone w apelacji organu

rentowego wątpliwości odnośnie do zapewnień E. S. , że jesienią 2014 r. przygotowywała oferty tego typu imprez i w zakresie, który pozwalałby na uznanie tych czynności za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Co zaś się tyczy kolejnego sezonu letniego, Sąd Apelacyjny nie wziął pod uwagę podnoszonej przez organ rentowy okoliczności, że mąż odwołującej się od 2001 r. prowadził działalność o tym samym profilu i miał przygotowane oferty, które mogły być modyfikowane przed otwarciem sezonu. Sąd drugiej instancji dosyć lakonicznie odniósł się również do zarzutu skarżącego, że przypadające na sporny okres pobyty E. S. w SPA w S. i B. nie są dowodami na podjęcie przez nią działań zmierzających do rozszerzenia obszaru działalności firmy męża w sytuacji, gdy żaden z wyjazdów nie zaowocował zawarciem przez M. S. kontraktów na usługi świadczone na P. czy P.1

W kwestii promowania firmy płatnika składek Sąd Apelacyjny nie rozważył też podnoszonego przez organ rentowy faktu, że aktualizacją strony internetowej przedsiębiorstwa M. S. zajmowała się profesjonalna firma, stąd trudno uznać za przejaw współpracy samo dokonywanie przez E. S. obróbki zdjęć, które miały się znaleźć na stronie internetowej. Takim przejawem nie są też sporadyczne czynności, jak przesłanie raz w miesiącu skanów dokumentacji księgowej z emaila służbowego, czy pojedyncze telefony do biura rachunkowego. Tego rodzaju działania, z uwagi na ich doraźny charakter, mogłyby być uznane raczej jako pomoc świadczoną przez odwołującą się w ramach łączącej ją z mężem więzi rodzinnej.

Sąd drugiej instancji nie pochylił się również nad zarzutem organu rentowego co do prawdziwości tezy o potwierdzeniu przez świadków faktu współpracy E. S. z płatnikiem składek przy prowadzeniu działalności gospodarczej w spornym okresie. Z przyznanej przez świadków okoliczności, że odwołująca się była osobą znaną kontrahentom swego męża i doświadczoną w funkcjonowaniu branży turystycznej, odbieraną przez potencjalnych klientów jako osoba uczestnicząca aktywnie w prowadzeniu działalności gospodarczej, nie wynika bowiem, iż opisywane przez zeznające w procesie osoby kontakty z E. S. przypadają na sporny przedział czasu a nie na okres, gdy pomagała mężowi, realizując umowy zlecenia.

Sądy obydwu instancji poczyniły wprowadzić ustalenia odnośnie do kondycji firmy M. S. w latach 2014 – 2016 i ponoszonych przez nią strat w tym czasie. Jednak analizując ekonomiczny wymiar współpracy E. S. przy prowadzeniu pozarolniczej działalności męża, Sąd Apelacyjny miał na względzie szerszą perspektywę czasową niż tylko kilka miesięcy od października 2014 r. do stycznia 2015 r. Uznał, że obowiązki odwołującej się w zakresie działalności gospodarczej męża cechowały się stałością, zorganizowaniem, niezbędną częstotliwością (stosowną do rodzaju działalności), samodzielnością w wykonywaniu obowiązków - między innymi przy przygotowywaniu ofert i w szeroko zakrojonej promocji działalności o charakterze turystycznym, a także przy negocjowaniu warunków współpracy z dostawcami, ubezpieczycielami i agencjami SEO. Praca ta miała zatem wartość ekonomiczną i przyczyniała się do osiągania dochodów przez przedsiębiorcę w dalszej perspektywie. Przychody uzyskiwane przez E. S. wpływały do majątku wspólnego małżonków, a więc stan majątkowy przedsiębiorcy byłby niższy w przypadku zatrudnienia pracownika „z zewnątrz”, choćby na podstawie umowy zlecenia, co wpływa na ocenę pracy odwołującej się jako współdziałania w celu przysporzenia dochodu z działalności gospodarczej, czy też w celu jej dalszego rozwoju (np. poszerzenia oferty dla klientów).

Powyższe twierdzenia Sądu drugiej instancji w kwestii ewentualnych oszczędności M. S. wynikających z zaangażowania odwołującej się w prowadzoną przez męża działalność gospodarczą i braku konieczności korzystania z pracy innych osób nie korespondują z faktem, że w spornym okresie firma nie świadczyła usług objętych przedmiotem jej działalności, a zwłaszcza takich, które wymagałyby zatrudnienia dodatkowych pracowników. Nasuwa się też pytanie, jaką perspektywę czasową miał na myśli Sąd Apelacyjny, snując dywagacje na temat spodziewanych zysków, jakie w przyszłości miałyby przynieść M. S. współpraca z żoną, skoro przystępując do owej współpracy E. S. była w ciąży i po upływie trzymiesięcznego okresu podlegania ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu, rozpoczęła wielomiesięczne korzystanie z zasiłku chorobowego a następnie zasiłku macierzyńskiego. Kto zatem miałby kontynuować rozpoczęte przez odwołującą się działania pod jej – spodziewaną przecież w dacie nawiązania współpracy – długotrwałą nieobecność w firmie.

Dokonując zaś zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych E. S., płatnik zadeklarował maksymalną podstawę wymiaru składek, niemającą żadnego odzwierciedlenia w ówczesnych przychodach firmy, by po krótkim okresie ich opłacania, przez wielokrotnie dłuższy przedział czasu umożliwić żonie pobieranie wysokich świadczeń chorobowych i macierzyńskich.

Warto podkreślić, że w odniesieniu do osób prowadzących działalność gospodarczą w judykaturze wyjaśniono, że elementem kreującym działalność gospodarczą jest także jej zarobkowy charakter. Przesłanka zarobkowego charakteru jest spełniona wtedy, gdy prowadzenie działalności gospodarczej nastawione jest na uzyskanie dochodu, choć może się zdarzyć, że działalność ta w danym okresie przynosi straty. W tej mierze istotny jest jednak wyznaczony przez przedsiębiorcę cel, który przez realizację zamierzonych przedsięwzięć musi zakładać dany wynik finansowy. Zarobkowy charakter jest nastawiony na zysk, który powinien co najmniej pokryć koszty założenia i prowadzenia przedsięwzięcia (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 listopada 2008 r., II GSK 1219/10, LEX nr 1102977). Przesłanka zarobkowego charakteru działalności zostaje zatem spełniona wtedy, gdy jej prowadzenie przynosi rzeczywisty zysk, a także wówczas, gdy mimo jego nieosiągnięcia, przedsiębiorca nastawiony był na uzyskanie dochodu (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 września 2016 r., I UK 455/15, LEX nr 2122404; z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16, LEX nr 2307127; z dnia 15 marca 2018 r., III UK 47/17, LEX nr 2497578). Generowanie strat przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą (zamiast spodziewanych zysków), z uwagi na koszty działalności przewyższające dochód, nie przekreśla jej zarobkowego charakteru.

Z tego względu inaczej należy ocenić sytuację, w której od początku wymiernym, stałym i założonym z góry kosztem, nieznajdującym pokrycia w przewidywanych zyskach, staje się opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne w wysokości znacznie przekraczającej obowiązujące minimum. Takie mnożenie kosztów prowadzonej działalności nieuzasadnione jest bowiem potrzebą inwestowania w podjęte przedsięwzięcie celem jego perspektywicznego rozwoju (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2017 r., I UK 395/16, LEX nr 2400313 z glosą K. Stępnickiej, LEX/el 2018). Może to wskazywać na intencję

(element subiektywny) nie tyle podjęcia i wykonywania zarobkowej działalności gospodarczej, lecz włączenia do systemu ubezpieczeń społecznych w celu uzyskania wysokich świadczeń. Widoczne jest to szczególnie w sytuacji, gdy osoba rozpoczynająca działalność i deklarująca taką podstawę wymiaru składki, ma świadomość, że stan zdrowia czyni ją niezdolną do jej prowadzenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., III UK 47/17). Uzyskanie tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym nie jest bowiem głównym celem prowadzenia działalności gospodarczej. Celem tym jest zarobek, czyli osiągnięcie przychodu pokrywającego w pełni koszty działalności, w tym koszty ubezpieczenia społecznego (związane z koniecznością opłacenia składek na ubezpieczenie), a ponadto pozwalający na uzyskanie dochodu wystarczającego na utrzymanie i rozwój przedsiębiorcy i jego przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2019 r., I UK 132/18, LEX nr 2696880). Ubezpieczenia społeczne są wówczas jedynie pochodną takiej działalności (pracy), dlatego założeniem wyjściowym rejestrowanej działalności gospodarczej nie powinno być tylko uzyskanie zasiłków z ubezpieczenia chorobowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I UK 366/16, LEX nr 2397630). W cytowanym już wyroku z dnia 2 lipca 2019 r., I UK 100/18, Sąd Najwyższy uznał, że w przypadku zadeklarowania wysokiej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne (w tym dobrowolne ubezpieczenie chorobowe) przez osobę rozpoczynającą działalność gospodarczą – albo podejmującą ponownie taką działalność po dłuższej przerwie – która od chwili zgłoszenia się do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego do chwili ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego (urodzenia dziecka) w ramach nowo uruchomionej działalności gospodarczej pozyskała faktycznie zaledwie jednego klienta, a uzyskany w tym czasie przychód z działalności był znacząco niższy od wysokości opłaconych składek na te ubezpieczenia, istnieją podstawy faktyczne do zakwestionowania przez organ rentowy tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 5 września 2018 r., I UK 208/17 (LEX nr 2541912), przyjmując, że zawarcie umowy o pracę lub uruchomienie pozarolniczej działalności z wygórowaną i nieznajdującą usprawiedliwienia deklaracją nadmiernie wysokiej podstawy wymiaru składek na

ubezpieczenia społeczne w sytuacji, gdy osoba zgłaszająca się do ubezpieczeń społecznych w krótkim czasie korzysta ze zwolnień lekarskich lub innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, może podlegać ocenie jako wykreowanie pozornego lub fikcyjnego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 r., II UK 69/11, LEX nr 1108830). Z kolei w wyroku z dnia 17 października 2018 r., II UK 302/17 (niepublikowanym), Sąd Najwyższy uwypuklił występującą nierównowagę, gdy przy niskim przychodzie zgłoszenie wysokiej podstawy składek ma na celu uzyskiwanie wielokrotnie wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego kosztem innych ubezpieczonych i wbrew zasadzie solidaryzmu. Stąd przy nieostrych pojęciach działalności gospodarczej wynikających z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej działania osób rejestrujących działalność gospodarczą mogą się różnić z prawnym rozumieniem tej działalności albo iść dalej, czyli wykorzystywać tę instytucję dla osiągnięcia innych celów (art. 58 k.c.).

W judykaturze utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarejestrowanie działalności gospodarczej i towarzyszące temu zadeklarowanie nieznajdującej pokrycia w przewidywanych zyskach wysokiej podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne, a przy tym ze świadomością istnienia przeszkód do prowadzenia tej działalności (np. spodziewane w nieodległym czasie urodzenie dziecka i związana z tym planowana przerwa w prowadzeniu działalności) może wskazywać na intencję (element subiektywny) nie tyle podjęcia i wykonywania zarobkowej działalności gospodarczej o charakterze ciągłym, ile włączenia się do systemu ubezpieczeń społecznych w celu uzyskania wysokich świadczeń (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 września 2016 r., I UK 455/15; z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16 i z dnia 18 grudnia 2018 r., II UK 413/17, LEX nr 2609126). W konsekwencji przyjmuje się, że ktoś, kto prowadzi działalność gospodarczą tylko po to, aby uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w istocie stwarza pozory tej działalności, bowiem nie zmierza do pozyskania zarobku z działalności, co wypacza sens ustawowy tej instytucji prawa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2017 r., II UK 98/16).

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że nie wyrażano dotychczas poglądu, zgodnie z którym przesłanki zarobkowego charakteru nigdy nie spełnia działalność

gospodarcza, która prowadzona jest w sposób generujący już od początku jej uruchomienia wysokie i stałe koszty w postaci składek na ubezpieczenia społeczne w maksymalnej (prawie maksymalnej) wysokości przewidzianej dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, mimo braku umów z kontrahentami zapewniających środki na pokrycie kosztu wynikającego ze wskazania tak wysokiej podstawy wymiaru składek. Ocena spełnienia kryteriów podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności (np. gospodarczej) odnoszona jest zawsze do stanu faktycznego konkretnej sprawy. W orzecznictwie akceptuje się również stanowisko, że podjęcie i prowadzenie działalności gospodarczej nawet w ósmym miesiącu ciąży nie stanowi przeszkody do podlegania ubezpieczeniom społecznym w aspekcie wykonywania takiej działalności w sposób ciągły (wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 2014 r., I UK 235/13, LEX nr 1444493). Stan ciąży sam w sobie nie wyklucza ciągłości podjętej działalności, natomiast braku cechy ciągłości działalności gospodarczej można dopatrzeć się w przypadku, gdy od początku wysoce wątpliwe będzie rozpoczęcie i prowadzenie działalności, a tę wątpliwość można wywieść na przykład ze stanu zdrowia osoby zgłaszającej się do ubezpieczenia społecznego, a przede wszystkim jej świadomości co do niemożliwości prowadzenia działalności (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 września 2016 r., I UK 455/15, LEX nr 2122404; z dnia 10 maja 2017 r., I UK 184/16, LEX nr 2305920; z dnia 21 września 2017 r., I UK 366/16, OSNP 2018 nr 7, poz. 98, LEX nr 2397630; z dnia 10 maja 2017 r., I UK 184/16, LEX nr 2305920; z dnia 17 października 2018 r., II UK 302/17, LEX nr 2583085; z dnia 2 lipca 2019 r., I UK 100/18, OSNP 2020 nr 8, poz. 81, LEX nr 2688813; z dnia 17 lipca 2019 r., I UK 132/18, LEX nr 2696880; z dnia 26 lutego 2020 r., I UK 370/18, LEX nr 3221470; z dnia 23 września 2020 r., II UK 353/18, LEX nr 3106218; z dnia 11 lutego 2021 r., II USKP 21/21, LEX nr 3119631 oraz postanowienie z dnia 25 lipca 2018 r., I UK 343/17, LEX nr 2558518).

Należy dodać, że przepisy prawa nie określają, jak długo działalność musi być prowadzona, aby kwalifikować ją jako tytuł do ubezpieczeń społecznych. Wydaje się, że ewentualne wprowadzenie tego rodzaju regulacji byłoby zresztą niecelowe, niepotrzebnie wiążąc sądy ubezpieczeń społecznych arbitralnie przyjętymi współczynnikami okresów aktywności do okresów przerw w prowadzeniu

takiej działalności. Nie oznacza to jednak, że długość okresów niezdolności do pracy jest obojętna z punktu widzenia oceny prowadzenia działalności gospodarczej jako tytułu do ubezpieczeń społecznych. Wręcz przeciwnie: należy uznać, że porównanie długości okresów zdolności do pracy i okresów niezdolności do pracy, z powodu których ubezpieczony, prowadzący formalnie działalność gospodarczą, pobiera świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, może być jednym z kryteriów miarodajnych dla takiej oceny, przede wszystkim w kontekście ustaleń dotyczących ciągłości oraz zarobkowego charakteru działalności gospodarczej.

Takiej zaś wnikliwej analizy stanu faktycznego, z uwzględnieniem powyższych kwestii, Sąd drugiej instancji nie dokonał, zbyt lakonicznie traktując podnoszone w tym zakresie zarzuty zawarte w apelacji organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego, co uniemożliwiło Sądowi Apelacyjnemu prawidłową subsumcję prawa materialnego do realiów niniejszej sprawy.

Podzielając zarzuty i wnioski kasacyjne, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.